

MARIAN SZARMACH

## KLEMENS ALEKSANDRYJSKI O BOGACTWIE

### WPROWADZENIE

Zmarły około 212 r. Tytus Flawiusz Klemens (łac. Titus Flavius Clemens), wybitny scholarcha Kościoła aleksandryjskiego, działał w latach panowania Septymiusza Sewera (193-211), a więc w czasach, gdy tworzył znany autor Drugiej Sofistyki – Filostratos. Urodził się prawdopodobnie w Atenach około 150 r. w rodzinie pogańskiej i tam otrzymał gruntowne wykształcenie w zakresie literatury i filozofii greckiej. Między 180 a 190 r. osiadł w Aleksandrii, gdzie stanął na czele szkoły chrześcijańskiej. Miasto to opuścił w 202 r., zmuszony prześladowaniami religijnymi zarządzonymi przez cesarza<sup>1</sup>. Udał się wówczas do Kapadocji.

Wśród zachowanych pism Klemensa znajduje się *Wychowawca* (*Παιδαγωγός*, *Paedagogus*) w trzech księgach, uchodzący za najstarsze opracowanie chrześcijańskiej etyki i *savoir-vivre*<sup>2</sup>. Owym Wychowawcą jest Jezus Chrystus przedstawiany jako Logos z całym bogactwem znaczeniowym tego słowa – od Słowa wcielonego po stoicki Rozum.

Pierwsza księga *Wychowawcy* zawiera teoretyczne uwagi o wychowawczej działalności Logosu, druga i trzecia natomiast szczegółowe przepisy, jak należy się zachować w różnych okolicznościach<sup>3</sup>. Przykładem tych wskazań są zamieszczone tu uwagi o bogactwie.

---

Prof. dr hab. MARIAN SZARMACH – emerytowany profesor UMK w Toruniu; adres do korespondencji: ul. Morawskiego 6/27, 82-400 Sztum.

<sup>1</sup> „Gravi poena” (Spart., Sept. Sev. 16, 9). Por. J. Moreau, *La persecuzione del cristianesimo nell'imperio romano*, Brescia 1977, s. 77; J. Daniéλου H.-I. Marrou, *Historia Kościoła*, t. I, Warszawa 1984, s. 121.

<sup>2</sup> A. Dihle, *Die griechische und lateinische Literatur der Kaiserzeit*, München 1989, s. 338.

<sup>3</sup> T. Sinko, *Literatura grecka*, III, 1, s. 545.

Głównym źródłem Klemensa jest oczywiście Pismo Świąte, które cytuje nieustannie. Nie stroni też jednak od greckiej literatury diatrybicznej, sięgającej chętnie po tematy z popularnej moralistyki<sup>4</sup>. Tu liczy na wyrobionego czytelnika, który wyławia doskonale aluzje do Muzoniusza Rufusa<sup>5</sup>, Plutarcha czy też Epikteta. Jest wszak przekonany, że chrześcijanie nie mogą być „nieokrzesanymi towarzyszami Odysa, którzy przyrzekając nie słyszeć syren, zatykają sobie uszy, gdyż boją się głupio, że gdyby dali posłuch greckim naukom, nie mogliby już potem trafić do domu”<sup>6</sup>.

Problem ewangelicznego bogatego młodzieńca, który od Chrystusa „odszedł smutny, miał bowiem majątności wiele”<sup>7</sup>, musiał być żywo dyskutowany w środowiskach chrześcijańskich. Kilkadziesiąt lat wcześniej Hermas napisał w *Pasterzu*<sup>8</sup>:

A z owoców swych trudów,  
Które ci Bóg daje,  
Dawaj wszystkim biednym z prostotą [...].  
A więc kto z taką prostotą sprawia swoją służbę,  
Żyć będzie dla Boga.

Klemens nawiązał do tej tematyki jeszcze raz w krótkim piśmie zatytułowanym *Który człowiek bogaty może być zbawiony*<sup>9</sup> (*Τίς ὁ σωζόμενος πλούσιος*, *Quis dives salvetur*). Oczywiście, że może, jeśli korzysta z Rozumu, który pozwala mu posługiwać się w sposób właściwy tym, co posiada (§ 14.).

Styl *Wychowawcy* Focjusz<sup>10</sup> określił jako „kwiecisty, umiarkowanie górnotny i przyjemny”.

Przekład został dokonany na podstawie wydania: Clément d'Alexandrie, *Le Pédagogue*, livre III, texte grec et notes de H.-I. Marrou, (Sources Chrétiennes 70), Paris 1970.

<sup>4</sup> A. Oltramare, *Les origines de la diatribe romaine*, Genève 1926, tematy 20 i 39.

<sup>5</sup> Por. R.M. Grant, *Cristianesimo primitivo e società*, Brescia 1987, s. 94; P. Wendland, *Quaestiones Musaoniana*, Berlin 1886.

<sup>6</sup> *Stromat.* VI, 89, 1 (przekład ks. W. Myszora). Por. M. Simon, *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa*, Warszawa 1979, s. 181.

<sup>7</sup> Mk 10, 22.

<sup>8</sup> Visio V, I, 4 i 6 (przekład ks. A. Lisieckiego).

<sup>9</sup> Przeł. ks. J. Czuj, Warszawa 1953.

<sup>10</sup> *Bibl.* I, 110 (przekład O. Jurewicza).

## TEKST KLEMENSA ALEKSANDRYJSKIEGO O BOGACTWIE

*Wychowawca*, III, 34-45

34. Z bogactwa należy korzystać w sposób godny i dzielić się nim po ludzku, a nie prostacko i pyszałkowato<sup>11</sup>. Nie przystoi też zamieniania do rzeczy pięknych na brak smaku lub samolubstwo, żeby nikt nie mógł nam powiedzieć: Tego oto koń, posiadłość, niewolnik i złoto są warte piętnaście talentów, podczas gdy on sam zaledwie trzy sztuki brązu<sup>12</sup>. Jeśli odbierzesz kobietom biżuterię, panom zaś niewolników, zobaczysz, że panowie w ogóle nie różnią się od kupionych za pieniądze sług, bo ani spojrzeniem, ani mową. Są do nich podobni. Przez to jednak, że są słabsi od niewolników, wydają się też bardziej podatni na choroby<sup>13</sup>. W każdym więc okolicznościach należy uznać za szczerą prawdę to, że dobry, mądry i sprawiedliwy człowiek lokuje swoje skarby w niebie. Ten, sprzedawszy to, co ziemskie i rozdawszy pieniądze ubogim, znajduje bogactwo trwałe, którego nie tknie żaden mól ani rabuś<sup>14</sup>. Ten jest zaiste szczęśliwy, gdyż będąc mały, słaby i nieznaczny staje się prawdziwie bogaty z powodu swego majątku. Przewyższa nim Kinyrasa<sup>15</sup> i Midasa<sup>16</sup>, który był niesprawiedliwy i pyszny. Podobnie też ten, kto strojąc się w purpurę, a poniżając Łazarza<sup>17</sup>, żyje w smutku i nie zakosztuje życia przyszłego.

35. Bogactwo wydaje mi się być podobne do węża<sup>18</sup>. Jeśli ktoś zamierza go dotknąć ze szkodą dla siebie, chwytą go za ostatnie człony ogona, a on owija wówczas się dookoła jego ręki i ją kąsa. Bogactwo pełnąc potrafi w sposób podstępny czy też nieprzewidywanym atakiem przyssać się i ukąsić, jeśli ktoś nie posługuje się nim rozmyślnie i wielkodusznie i gdy z pomocą Logosu<sup>19</sup> nie zapanuje nad tym zwierzęciem i nie będzie trwał niewzruszony. Kiedy zdobędzie dobra o wiele cenniejsze, zapomni, że był bogaty. Wielkiej bowiem wartości nie przedstawiają ani drogie kamienie, ani

<sup>11</sup> Myśli te są podobne do uwag w homilii *Który człowiek bogaty może być zbawiony*, § 16.

<sup>12</sup> H.-I. Marrou przypuszcza, że uwaga ta pochodzi z komedii.

<sup>13</sup> Podobne uwagi wypowiedział Muzoniusz Rufus, XVIII A i B (Hense).

<sup>14</sup> Por. Mt 6, 19 nn.

<sup>15</sup> Mityczny, legendarnie bogaty król Cypru. Żył w czasie wojny trojańskiej (por. *Il.* XI, 20 nn.).

<sup>16</sup> Midas, bogaty, mityczny król Frygii. Por. Ovid. *Met.* XI, 85-193. O bogactwie Kinyrasa i Midasa mówi Platon (*Prawa*, II, 660 E).

<sup>17</sup> Aluzja do przypowieści o bogaczu i Łazarzu, Łk 16, 19 nn.

<sup>18</sup> Porównanie charakterystyczne dla diatryb, prawdopodobnie pochodzi od Biona z Borystenesu. Por. Stobaios, *Flor.* V, 67 (Mein).

<sup>19</sup> Rozum dany człowiekowi przez Boga.

srebro, ani szaty, ani uroda, ale właśnie Rozum, którym jest mądre zwrócenie się ku ascezie dane nam przez Wychowawcę. Logos ów stroni od zbytku, wzywa do pracy nad sobą i chwali umiarkowanie jako wnuczkę rozsądku<sup>20</sup>, mówiąc<sup>21</sup>:

Nabądźcie moją naukę – nie srebro,  
raczej wiedzę – niż złoto najczystsze,  
bo mądrość cenniejsza od pereł  
i klejnot jej żaden nierówny.

A dalej:<sup>22</sup>

Mój owoc nad złoto cenniejszy,  
a plony nad srebro najczystsze.

Jeśli już trzeba rozróżnić, to bogatym nie jest ten, kto ma wiele i stale jeszcze napycha złotem swój brudny worek, przyzwoitym zaś jest człowiek sprawiedliwy, bo przyzwoitość to właściwe gospodarowanie i wypłacanie należności<sup>23</sup>.

Acz są hojni, to stale bogaci,  
inni zaś, choć skąpi, zmierzają do nędzy

mówi o takich Pismo<sup>24</sup>, a gdzie indziej:

Rozdał i obdarzył ubogich,  
hojność jego będzie trwała zawsze<sup>25</sup>.

Tak więc bogatym nie jest ten, kto ma i swego strzeże, ale ten, kto daje. Zebrany majątek nie świadczy, że jest się szczęśliwym, ale zdolność dzielenia się nim.

**36.** Rzeczą korzystną dla duszy jest chęć użyczania innym, bo to w niej tkwi bogactwo<sup>26</sup>. Dobro posiadają jedynie ludzie dobrzy, a takimi są chrześcijanie. Człowiek rozwiązyły jest nierozsądny. Nie mając poczucia dobra,

<sup>20</sup> Wyrażenie pochodzące prawdopodobnie od Kratesa, frg. 12, 2 (Diels).

<sup>21</sup> Prz 8, 10-11 (przekład Biblii Tysiąclecia).

<sup>22</sup> Prz 8, 19 (przekład Biblii Tysiąclecia).

<sup>23</sup> Podobna definicja znajduje się w *Księdze Suda* (E 3762).

<sup>24</sup> Prz 11, 24 (przekład Biblii Tysiąclecia).

<sup>25</sup> Ps 111, 9 (przekład Biblii Tysiąclecia).

<sup>26</sup> Podobne uwagi Klemens zamieścił w *Który człowiek bogaty może być zbawiony*, XVIII i XIX.

nie posiada też niczego. Prawdziwe dobro jest udziałem jedynie chrześcijan. Bogactwem zasługującym na zaufanie jest sprawiedliwość i najbardziej cenny ze wszystkiego rozum<sup>27</sup>. Majątku tego nie pomnażają ani trzody, ani polaście ziemi, gdyż jest darem Boga, bogactwem nie do odebrania, a dusza jest jego skarbnicą. Stanowi ono najlepszą wartość dla tego, kto je posiadał, i to ono czyni człowieka prawdziwie szczęśliwym. Taki człowiek nie będzie sięgał po nic, co jest poza nim, a osiągnie też to, czego pragnie, gdyż otrzymuje od Boga wszystko, do czego dąży godziwie<sup>28</sup>. Jak nie miałby on posiadać wszystkich dóbr, skoro Bóg jest jego skarbem? Pismo<sup>29</sup> mówi: „Proście, a będzie wam dane, a kto puka, temu otworzą”. Jeśli Bóg niczego nie odmawia, to człowiek pobożny ma wszystko.

37. Najlepszym pokarmem dla chrześcijanina jest umiarkowanie. Życie łatwe, pozostające w niewoli przyjemności jest dla ludzi straszną katastrofą statku. Jest czymś innym od prawdziwej miłości Piękna i od kulturalnych przyjemności. Dla wielu jest życiem pełnym niesławy. Człowiek jest z natury stworzeniem patrzącym w górę<sup>30</sup>, dumnym i dążącym do Piękna. Jest przeciwieństwem samego Piękna. Życie natomiast skupione jedynie na brzuchu jest niegodne, haniebne, wstrętne i śmieszne. Szczególnie obce boskiej naturze jest pogrążanie się w przyjemnościach<sup>31</sup> takich jak karmienie się ptakami czy też parzenie się na wzór wieprzy i kozłów. Uważanie przyjemności za dobro to zupełny brak poczucia smaku, zamiłowanie zaś do bogactwa poprzez uleganie niegodziwym czynom sprawia, że człowiek traci wstyd, „jeżeli za jedyną swoją funkcję uważa, podobnie jak zwierzęta, jedzenie wszystkiego, co popadnie, jak i oddawanie się przyjemnościom rozplodu”<sup>32</sup>. Dlatego staje się tak rzadko posiadaczem królestwa Bożego. Po cóż więc przygotowuje się tyle dań, jak nie dlatego, by napchać nimi brzuch? Kloaki, do których nasze żołądki oddają nadmiar pożywienia, świadczą o na-

<sup>27</sup> Jest to aluzja do paradoksu stoickiego, że tylko mędrzec jest człowiekiem bogatym. Por. C y c e r o n, *Paradoksy stoików*, VI.

<sup>28</sup> Podobnie u Epikteta, *Diatryby*, I, 1: „[...] trzeba, aby to, co od nas zależy, doprowadzić do jak najlepszego porządku i ładu. [...] Tak jak tego Bóg chce” (przekład L. Joachimowicza).

<sup>29</sup> Mt 7, 7.

<sup>30</sup> Do toposu tego nawiązywali apologetyci. Por. M i n u c j u s z F e l i k s, *Oktawiusz* 17: „tym się przecież różnimy od dzikich zwierząt, że one z natury pochylone ku ziemi, widzą jedynie pastwisko, my zaś mamy głowy podniesione i wzrok skierowany ku niebu” (przekład M. Szarmacha). Pochodził on od autorów pogańskich. Por. Ovid. *Met.* I, 84 nn.: „człowiek otrzymał postać wyniosłą, miał nakaz patrzeć w niebo, twarz zwracać ku gwiazdom” (przekład A. Kamieńskiej). Klemens powoła się na niego również w *Kobiercach* (IV, 163, 1).

<sup>31</sup> Jest to uproszczony obraz epikurejczyków.

<sup>32</sup> P l a t o n, *Prawa*, VIII, 831 DE (przekład W. Witwickiego).

szej nieprzetrawionej żarłoczości<sup>33</sup>. Po co tylu usługujących przy nalewaniu wina, skoro wystarczyłby jeden kielich? Po co całe szafy strojów? Po co złoto? Po co biżuteria? Przygotowuje się ją dla złodziei, niegodziwców i zawistnych oczu. „Jałmużna i wierność niech cię nie opuszczą” – mówi Pismo<sup>34</sup>.

**38.** Popatrz na Eliasza z Tiszbe dającego piękny przykład umiarkowania, kiedy „siadł na żarnowcu”, a anioł przyniósł mu za pożywienie „podpłomyk jęczmienny i naczynie z wodą”<sup>35</sup>. Było to śniadanie, jakie posłał mu Pan. Wypada, byśmy i my, którzy kroczymy drogą prawdy, byli zawsze tak przygotowani. Przecież Pan mówi<sup>36</sup>: „Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani obuwia”, nie gromadźcie bogactwa zalegającego jedynie w sakiewce, nie napełniajcie waszych magazynów, jak gromadzicie ziarno w workach, lecz dzielcie się z potrzebującymi. Nie obciążajcie zbyt ciężką bydlą pociągowego i niewolników, którzy niosąc bogactwo, są przecież nazywani przenośnie „obuwiami”. Należy odrzucić większość sprzętów, a więc srebra i złote pułchary. Należy też zrezygnować z tłumu niewolników, a mieć przy sobie towarzyszy zalecanych przez Wychowawcę, którzy odznaczają się umiarkowaniem i aktywnością. Należy być w zgodzie z Logosem<sup>37</sup>, obojętnie, czy dotyczy się kobiet, czy dzieci. Dla dobrego przewodnika rodziny zgodny dom nie będzie ciężarem.

**39.** Należy też, by kochająca męża żona została wyposażona na tę drogę podobnie jak on. Na niej, prowadzącej do nieba, niech niosą wspólnie umiarkowanie połączone z rozsądkiem i powagą. Jak miarą buta jest stopa, tak i ciało powinno być dla każdego miarą posiadania<sup>38</sup>. To, co jest ponad, a mam na myśli biżuterię i ruchomości, staje się u bogatych ciężarem, a nie ich ozdobą. Wypada, by ten, kto zamierza wejść do nieba, miał z sobą jako laskę podróży dobre uczynki. Dając uciśnionym ze swego, będzie mógł

<sup>33</sup> O szkodliwości nadmiernej troski o pożywienie pisze Hippokrates w *Aforyzmach*, I, 4 nn. oraz w *O diecie zdrowotnej*. Por. Hippokrates, *Wybór pism*, I, przeł., wstępem, komentarzem i przypisami opatrzył M. Wesoły, Warszawa 2008, s. 164. Tematykę tę poruszali też pisarze okresu cesarskiego. Por. Plutarch, *Zalecenia w trosce o zdrowie*, przeł. M. Szarmach, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae” 18 (2008), a także Galen, *De sanitate tuenda*.

<sup>34</sup> Prz 3, 3.

<sup>35</sup> 1 Krl 19, 4-6.

<sup>36</sup> Łk 10, 4.

<sup>37</sup> Logos jest tu słowem wieloznacznym, gdyż dotyczy i Chrystusa, i stoickiego Rozumu.

<sup>38</sup> Plutarch w *O pogodzie ducha* (466 F) pisze: „Jak więc trzewik dostosowuje się do nogi, a nie odwrotnie, tak i usposobienia upodabniają życie do siebie samych” (przekład Z. Abramowiczówny). Podobnie Epiktet w *Encheiridionie* (39): „Miarą dla mienia jest ciało każdego człowieka, podobnie jak stopa jest miarą dla buta” (przekład L. Joachimowicza).

uczestniczyć w prawdziwej uczcie. Pismo<sup>39</sup> stwierdza, że bogactwo jest „okupem ludzkiej duszy”. To znaczy, że jeśli człowiek jest bogaty, zbawi się udzielając ze swego. Tak jak studnie, mimo że się z nich czerpie, zwykły napełniać się same do naturalnego poziomu, tak i hojność w dawaniu jest stale odradzającym się źródłem ukochania człowieka<sup>40</sup>. Zaspokajającemu pragnącego ciągle przybywa, tak że dochodzi w nim do pełni, tak jak piersi zwykły stale dostarczać mleka ssącym i zgłodniałym. Ten, kto uważa Boga za stwórcę wszystkiego, nie potrzebuje niczego, co uważałby za konieczne, gdyż posiadający wszystko Logos jest dla niego powodem wszelkiego dostatku.

**40.** Jeśli ktoś mówiłby, że często widywał człowieka uczciwego żebrzącego o chleb<sup>41</sup>, co zdarza się wszak rzadko, a i że nie było tam nikogo innego przyzwoitego, należy mu przytoczyć<sup>42</sup>: „Nie samym chlebem żyje sprawiedliwy człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi od Pana”. To jest chleb prawdziwy, to jest chleb niebios<sup>43</sup>. Człowiek dobry nie pozostaje bezradny, dopóki ma niezachwianą wiarę w Boga. Wypada mu prosić Ojca o wszystko i brać od Niego, czego będzie potrzebował, a także korzystać, jak ze swego, jeśli będzie wierny Synowi<sup>44</sup>. To znaczy nie odczuwać niedostatku<sup>45</sup>. Nasz Wychowawca – Logos daje nam to bogactwo nie wzbudzając zazdrości i poucza, że majątni są ci, którzy posiadli dostatek dzięki Niemu. Właściciel takiego bogactwa uzyska królestwo niebieskie.

**41.** Jeśli ktoś z was będzie unikał przez cały czas zbytku, pielęgnując umiarkowanie, przyjdzie mu łatwiej znosić nieprzewidziane trudności. Decydując się na dobrowolne utrapienia, ćwiczy się stale na wypadek prześladowań<sup>46</sup>, kiedy dotkną go przymusowe przeciwności, strach i smutek. Będzie mógł wtedy nad nimi zapanować. Dlatego też, nie mając ojczyzny na ziemi, nie przywiązujemy się do dóbr ziemskich<sup>47</sup>. Skromne wymagania są prawdziwym, niepotrzebującym niczego bogactwem, gdyż wskazują miarę, na co i ile trzeba wydawać. Wydatki winny być rozsądne.

<sup>39</sup> Prz 13, 8.

<sup>40</sup> Porównanie pochodzi prawdopodobnie od Filona (*Her.* 31).

<sup>41</sup> Por. Ps 36, 25.

<sup>42</sup> Mt 4, 4.

<sup>43</sup> J 6, 31-32.

<sup>44</sup> Łk 11, 28.

<sup>45</sup> Jest to podobne do paradoksu stoickiego, że jedynie mędrzec jest człowiekiem bogatym.

<sup>46</sup> Może być to aluzja do prześladowań chrześcijan za Septymiusza Sewera. Por. D a n i é l o u, M a r r o u, *Historia Kościoła*, t. I, s. 118 nn.

<sup>47</sup> Por. Hbr 12, 14: „Nie mamy tutaj trwałego miasta, ale szukamy tego, które ma przyjść” (przekład Biblii Tysiąclecia).

[...]

**44.** Doświadczenie Sodomitów<sup>48</sup> jest wyrokiem na niegodziwców i nauczka dla uważnych. Gdy widzący wszystko Wychowawca, przed którym nie ukryje się żaden występki, spojrział na żyjących w wielkim zbytku i pogrążonych w rozwiązłości, uprawiających zuchwale nieobyczajną rozpustę z chłopcami Sodomitów, ów czujny strażnik spraw ludzkich nie pozostał na to obojętny. Pragnąc, byśmy ich nie naśladowali i nakłaniając nas do swojej skromności, wystąpił przeciwko owym grzesznikom, żeby ich haniebny bezwstyd nie rozpełzł się dalej. Postanowił więc zniszczyć Sodomę płomieniem, zsyłając na ową rozpustę zrazu nieco ognia rozsądku<sup>49</sup>, aby owa nieukarana nieobyczajność nie otworzyła szeroko bram do pogrążonych w zbytku. Słuszna kara, jaka spotkała Sodomitów, jest obrazem mądrej troski o ludzi. Ci, co nie grzeszyli razem z ukaranymi, nie mogli ponieść tej samej kary, co grzesznicy, gdyż nie popełniając występku, ustrzegli się od cierpienia. Apostoł Juda<sup>50</sup> mówi: „Pragnę, żebyście przypomnieli sobie [...], że Bóg, który raz wybawił naród z Egiptu, tych zaś, którzy nie uwierzyli, doprowadził do zguby; aniołów, tych co nie zachowali swojej godności, ale opuścili własne mieszkanie, spętanych wiekuistymi więzami zatrzymał w ciemnościach na sąd wielkiego dnia”.

**45.** Nieco zaś dalej, zgodnie z najlepszymi regułami nauczania, dodaje obraz osądzonych<sup>51</sup>: „Biada im, bo drogą Kaina poszli i błędowi Balaama za zapłatę się oddali, a w buncie Korego poginęli”. Tych, którzy nie są zdolni znieść wolności przybranego synostwa, powściąga strach przed występkiem<sup>52</sup>. Stąd też karcenie i groźby, żebyśmy lękając się kary, powstrzymywali się od grzechu. Mogą ci przedstawić kary za upodobanie w zbytkach i za zamiłowanie do próżnej chwały, jak i za brak opanowania. Mogą też powołać się na surową krytykę bogactwa, w której Logos zapobiega strachem, by nie dopuszczać się niegodziwości<sup>53</sup>.

---

<sup>48</sup> Rdz 19, 1-25.

<sup>49</sup> Jest to aluzja do stoickiej nauki Kleantesa o przenikającym duszę ogniu rozumnym. Por. C y c e r o n, *O naturze bogów*, II, 15, 41, i K l e m e n s, *Kobierce* VII 34, 3.

<sup>50</sup> Jud 5-6 (przekład Biblii Tysiąclecia).

<sup>51</sup> Jud 11 (przekład Biblii Tysiąclecia).

<sup>52</sup> Podobne rozumowanie znajduje się w *Kobiercach*, IV, 42, 4.

<sup>53</sup> Por. Łk 6, 24.



## BIBLIOGRAFIA

## ŹRÓDŁA

Clement d'Alexandrie: Le Pédagogue, livre III, texte grec et notes de H.-I. Marrou, (Sources Chrétiennes 70), Paris 1970.

## OPRACOWANIA

Daniélou J., Marrou H.-I.: Historia Kościoła, t. I, s. 121, Warszawa 1984.

Dihle A.: Die griechische und lateinische Literatur der Kaiserzeit, München 1989.

Grant R.M.: Cristianesimo primitivo e società, Brescia 1987.

Moreau J.: La persecuzione del cristianesimo nell'imperio romano, Brescia 1977.

Oltremare A.: Les origines de la diatribe romaine, Genève 1926.

Simon M.: Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa, Warszawa 1979.

Wendland P.: Quaestiones Musaoniana, Berlin 1886.

## CLEMENT OF ALEXANDRIA ON THE WEALTH

## Summary

The paper contains the Polish translation of this fragment of *Paedagogus* (III, 34-45), in which Clement of Alexandria says about wealth. The translation was preceded by a brief introduction.

**Słowa kluczowe:** Klemens Aleksandryjski, *Pedagog*, bogactwo.

**Key words:** Clement of Alexandria, *Paedagogus*, wealth.